

## W poszukiwaniu latynoamerykańskiego modelu integracji

*Paweł Borkowski, Marcin Florian Gawrycki*

W świecie pozimnowojennym zapanowała swoista moda na zwiększanie stopnia intensyfikacji regionalnych procesów integracyjnych. Często szuka się przyczyny tego zjawiska w narastaniu procesów globalizacji, które niejako wymuszają na państwach podjęcie działań integracyjnych. Im państwo zajmuje bardziej peryferyjną pozycję w stosunkach międzynarodowych, tym bardziej skłonne jest do integrowania się, oczywiście gdy ma gwarancję, że nie zostanie „wchłonięte” przez silniejszego sąsiada. Postępująca ekonomizacja polityki zagranicznej wymusza na państwach rozwijających się jednocześnie w bloki, ponieważ jeśli się niewiele znaczy w międzynarodowych stosunkach gospodarczych, jest to jedyna droga na zapewnienie sobie wyższej pozycji w społeczności międzynarodowej. Oczywiście nie zawsze integracja może nastąpić. Niezbędne jest spełnienie pewnych warunków, choć nie wszystkie muszą zajść jednocześnie. Niewątpliwie integracji sprzyja wspólnota cywilizacyjna i kulturowa – język, bliskość geograficzna, wspólne dzieje czy religia. Poczucie bliskości cywilizacyjnej służy kształtowaniu się – najpierw wśród elit, potem w reszcie społeczeństwa – świadomości ponadnarodowej. Następuje wówczas wzrost współzależności i przekonanie, że jedynie wspólnie możliwa jest realizacja zgłaszanych potrzeb i interesów. W sferze ekonomicznej, integracji służy komplementarność gospodarek, gdyż dzięki temu można zintensyfikować handel wewnątrzregionalny, a co za tym idzie, zmniejszyć liczbę potencjalnych sporów.

Ameryka Łacińska spełnia kryteria polityczne integracji regionalnej, gorzej jest z ekonomicznymi, gdyż gospodarki państw regionu są wybitnie konkurencyjne. Mimo to w powszechnej świadomości funkcjonują jednak jako jeden blok polityczno-gospodarczy. Jest to, niestety, osąd błędny. Od czasów Simóna Bolívara idei jedności latynoamerykańskiej nie udało się praktycznie pchnąć do przodu nawet o centymetr. Do zakończenia zimnej wojny charakteryzowanym

regionowi udało się zmanifestować jedność jedynie dwukrotnie i to zresztą na bardzo krótko. Kiedy w 1969 r. w ramach Specjalnej Komisji Koordynacji Latynoamerykańskiej (CECLA) osiągnięto porozumienie z Viña del Mar, będące manifestem „podstawowych aspiracji” Ameryki Łacińskiej w sprawach ekonomicznych wobec USA, wydawało się, że administracja prezydenta Richarda Nixona zmodyfikuje swoją politykę wobec zachodniej półkuli. Nadzieje z tym związane nie ziściły się nie tylko dlatego, że mimo początkowych deklaracji Waszyngton nie zrobił nic (a wręcz pogorszył – ze względu na naciski amerykańskich związków zawodowych – dostęp latynoamerykańskich towarów na rynek USA) dla realizacji porozumienia z Viña del Mar, ale także dlatego, iż z trudem osiągnięta jedność krajów Ameryki Łacińskiej szybko została pogrzebana. Podobnie było w przypadku negocjacji z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. W 1970 r. kraje CECLA przyjęły Deklarację z Buenos Aires, proponując rozpoczęcie zinstytucjonalizowanego dialogu międzyregionalnego EWG–Ameryka Łacińska. I znowu nic z tego nie wyszło, gdyż nie było takiej woli w Brukseli, ale także dlatego, że kolejne kraje latynoamerykańskie zaczęły prowadzić bilateralne rozmowy ze Wspólnotą, przekreślając deklarowaną wcześniej jedność.

Współczesna myśl integracyjna w Ameryce Łacińskiej, której jako początkową cezurę można przyjąć zakończenie II wojny światowej, rozwijała się równoległe do europejskiej. Gdy na Starym Kontynencie trwały prace zmierzające do powołania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali, argentyński ekonomista Raúl Prebisch – sekretarz generalny CEPAL – przedstawił swoją pracę: „Główne problemy rozwoju ekonomicznego Ameryki Łacińskiej”, w której zawarł swoje twierdzenie o niekorzystnym dla regionów peryferyjnych ukształtowaniu światowej wymiany handlowej oraz międzynarodowego podziału pracy. Państwa z regionów takich jak Ameryka Łacińska, dostarczające krajom uprzemysłowionym surowce i żywność w zamian za produkty wysoko przetworzone, znajdowały się na peryferiach systemu kapitalistycznego, z czego wynikało ich strukturalne zacofanie gospodarcze. Koncepcja industrializacji poprzez substytucję importu, którą Prebisch zalecał, mogła być realizowana tylko w połączeniu z regionalną integracją gospodarczą. Wzrost wymiany między państwami Ameryki Łacińskiej miał przynieść zwiększenie potencjału gospodarczego całego regionu, ponieważ popyt wewnętrzny w poszczególnych krajach okazywał się zbyt słaby, by napędzać industrializację.

Ameryka Łacińska doświadczyła więc dwóch fal regionalnej integracji. Pierwsza fala miała zamknięty charakter. Państwa tworzące dane ugrupowanie starały się znosić ograniczenia we wzajemnym handlu, ale jednocześnie odcinali się od krajów spoza bloku. Doskonałym przykładem tego zjawiska jest powstały w 1969 r. Pakt Andyjski. W czerwcu 1971 r. w ramach ugrupowania przyjęto decyzję 24, szczegółowo regulującą stosunek do kapitału zagranicznego. Uznano w niej, że rozwój krajów andyjskich powinien odbywać się, opierając się na

własnych środkach, zaś obcy kapitał powinien pełnić jedynie funkcje pomocnicze. Z tego też powodu ograniczono możliwość zagranicznych inwestycji w niektórych sektorach gospodarki narodowej, m.in. bankowości. Przyjęto także, iż udział akcjonariuszy zagranicznych w krajowych przedsiębiorstwach nie może być większy niż 49%. Jednocześnie ustanowiono wysokie stawki celne dla państw spoza ugrupowania. W chwili powstania tej organizacji wewnątrzregionalna wymiana handlowa wynosiła niecałe 2%. Tak więc u jej genezy względy gospodarcze miały znaczenie drugorzędne. Oczywiście liczone na zwiększenie wymiany, ale przede wszystkim chodziło o wzmocnienie swojej pozycji w regionie – zwłaszcza wobec ekspansjonistycznej polityki Argentyny i Brazylii, oraz w globalnych stosunkach międzynarodowych.

**Tabela 1.** I fala integracji w Ameryce Łacińskiej

Organizacja	Rok powstania	Akronim	Państwa członkowskie
Organizacja Państw Środkowoamerykańskich	1951	ODECA	Gwatemala, Honduras, Kostaryka, Nikaragua, Salwador
Wspólny Rynek Ameryki Środkowej	1960	MCCA	Gwatemala, Honduras, Kostaryka, Nikaragua, Salwador
Latynoamerykańskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu/ Latynoamerykańskie Stowarzyszenie Integracji	1960/1980	ALALC/ ALADI	Argentyna, Brazylia, Meksyk, Chile, Kolumbia, Peru, Urugwaj, Wenezuela, Boliwia, Ekwador, Paragwaj, Kuba
Pakt Andyjski	1969	PA	Chile (do 1976 r.), Kolumbia, Peru, Boliwia, Ekwador, Wenezuela
Organizacja Państw Dorzecza La Platy	1969	CIC	Argentyna, Boliwia, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj
Karaibska Wspólnota i Wspólny Rynek	1973	CARICOM	Antigua i Barbuda, Bahamy, Barbados, Belize, Dominika, Dominikana, Grenada, Gujana, Haiti, Jamajka, Montserrat, Saint Kitts i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent i Grenadyny, Trynidad i Tobago
System Ekonomiczny Ameryki Łacińskiej	1975	SELA	Argentyna, Bahamy, Barbados, Belize, Boliwia, Brazylia, Chile, Dominikana, Ekwador, Gujana, Gwatemala, Haiti, Honduras, Jamajka, Kolumbia, Kostaryka, Kuba, Meksyk, Nikaragua, Panama, Paragwaj, Peru, Surinam, Trynidad i Tobago, Urugwaj, Wenezuela
Organizacja Traktatu Współpracy Amazońskiej (Pakt Amazoński)	1978	OTCA	Brazylia, Boliwia, Ekwador, Gujana, Kolumbia, Peru, Surinam, Wenezuela
Organizacja Państw Wschodniokaraibskich	1981	OECS	Antigua i Barbuda, Dominika, Grenada, Montserrat, Saint Kitts i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent i Grenadyny

Źródło: Opracowanie własne.

Pierwsza faza regionalizacji zaowocowała powstaniem w Ameryce Łacińskiej licznych struktur gospodarczych o charakterze regionalnym lub subregionalnym. Obok wspólnych założeń ideologiczno-gospodarczych połączyło je niepowodzenie. Wszystkie organizacje integracyjne po krótkim okresie umiarkowanych sukcesów pogrążyły się w kryzysie i to mimo dobrych wskaźników gospodarczych całego kontynentu amerykańskiego oraz korzystnych warunków zewnętrznych, czyli rosnącego popytu na towary z regionu, zgłaszanego przez Zachód przeżywający ekonomiczny „złoty wiek”, oraz taniego kapitału. Szansa pozostała niewykorzystana z różnych przyczyn zarówno błędnych założeń ekonomicznych, jak napięć politycznych. Niepowodzenie integracji w Ameryce Łacińskiej było szczególnym przypadkiem szerszego zjawiska klęski ugrupowań współpracy i integracji gospodarczej państw rozwijających się, tworzonych raczej przy użyciu elementów protekcjonistycznych.

Druga fala integracji regionalnej, którą można zaobserwować obecnie, ma charakter otwarty. Wynika to z przekonania, że państwo nie jest w stanie samodzielnie zaspokoić swych potrzeb i interesów, jak również nie jest to możliwe przez współpracę w wymiarze globalnym, ze względu na dzielące wspólnotę międzynarodową różnice. W Ameryce Łacińskiej spośród najważniejszych czynników wewnętrznych, które umożliwiły rozwój II fali integracji, warto wymienić:

- zwiększenie zaangażowania Brazylii w regionie, co jednocześnie oznaczało proces rozluźnienia więzi z Waszyngtonem; kraj ten od początku XX w. był bowiem najwierniejszym sojusznikiem Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej, pełniąc rolę żandarma USA (wallersteinowski kraj *semi-periphery* lub koncepcja „subimperializmu”),
- zbliżenie brazylijsko-argentyńskie, zapoczątkowane pod koniec lat 70. XX w. dwoma wydarzeniami: uregulowaniem kwestii hydroelektrowni w Itaipú oraz podpisaniem porozumienia o pokojowym wykorzystaniu energii atomowej; proces ten doprowadził do powstania Wspólnego Rynku Południa (Mercosur),
- uregulowanie spornych kwestii terytorialnych i tym samym zmniejszenie napięcia w regionie (np. chilijsko-argentyńskie porozumienie o rozwiązaniu sporu w Kanale Beagle),
- proces demokratyzacji państw latynoamerykańskich, który dał możliwość rzeczywistej artykulacji poglądów i interesów społeczeństw,
- uświadomienie sobie korzyści płynących z integracji regionalnej,
- potencjalna groźba postępującej marginalizacji regionu we współczesnych stosunkach międzynarodowych.

Otwarty charakter II fali regionalizmu dopuszcza powstawanie organizacji zarówno grupujących wyłącznie kraje Południa, jak również państwa bogate i biedne. Wydaje się, że jest to główny punkt odniesienia we współczesnych analizach geopolitycznych w Ameryce Łacińskiej. Apologeci „modelu NAFTA” mówią o korzyściach wynikających z integracji z silnym sąsiadem. Zwolennicy „modelu Mercosur” podkreślają z kolei konieczność rozwijania w pierwszym

rzędzie dialogu Południe–Południe. Przekonanie o potrzebie integracji najpierw w ramach południowej hemisfery wynika z głębokiego przeświadczenia, że kraje Północy mają o wiele większe możliwości działania, zarządzania systemem światowym i narzucania swojej hegemonii. Mamy do czynienia z dominacją instytucji Północy – Rady Bezpieczeństwa ONZ, NATO, OECD, WTO, MFW, Banku Światowego czy G-7 (G-8). Jedyнным możliwym sposobem na przełamanie tego podporządkowania i zależności jest sojusz Ameryki Łacińskiej, czy też szerzej – państw Trzeciego Świata.

**Tabela 2.** II fala integracji w Ameryce Łacińskiej

Organizacja	Rok powstania	Akronim	Państwa członkowskie
Stały Mechanizm Konsultacji i Politycznej Koordynacji	1986	Grupa z Rio	Argentyna, Brazylia, Peru, Urugwaj, Meksyk, Wenezuela, Kolumbia, Panama, Boliwia, Chile, Kostaryka, Dominikana, Ekwador, Salwador, Honduras, Nikaragua, Kostaryka, Gwatemala, Belize oraz państwo przedstawiciel CARICOM
Wspólny Rynek Południa	1991	Mercosur	Argentyna, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj, Wenezuela (od 2006 r.)
System Integracji Środkowoamerykańskiej <sup>a</sup>	1993	SICA	Belize, Gwatemala, Honduras, Kostaryka, Nikaragua, Salwador, Panama
Północnoamerykańskie Porozumienie o Wolnym Handlu	1994	NAFTA	Meksyk, Kanada, Stany Zjednoczone
Stowarzyszenie Państw Karaibskich	1994	AEC	Antigua i Barbuda, Bahamy, Barbados, Belize, Kolumbia, Kostaryka, Kuba, Dominika, Dominikana, Salwador, Grenada, Gwatemala, Gujana, Haiti, Honduras, Jamajka, Meksyk, Nikaragua, Panama, Saint Kitts i Nevis, Saint Lucia, Saint Vincent i Grenadyny, Surinam, Trynidad i Tobago, Wenezuela
Grupa Trzech	1995	G-3	Kolumbia, Meksyk, Wenezuela (w 2006 r. ogłosiła wystąpienie)
Wspólnota Andyjska <sup>b</sup>	1997	CAN	Kolumbia, Peru, Boliwia, Ekwador, Wenezuela (do 2006 r.)
Południowoamerykańska Wspólnota Narodów	2004	CSN	Chile, Peru, Boliwia, Ekwador, Wenezuela, Kolumbia, Surinam, Gujana, Brazylia, Paragwaj, Urugwaj, Argentyna
Porozumienie o Wolnym Handlu Ameryki Środkowej	2005	DR–CAFTA	Kostaryka, Salwador, Gwatemala, Honduras, Nikaragua oraz Dominikana i USA
Strefa Wolnego Handlu Ameryk	?	ALCA	Wszystkie państwa amerykańskie oprócz Kuby

<sup>a</sup> – zastąpiła ODECA.

<sup>b</sup> – zastąpiła Pakt Andyjski.

Źródło: Opracowanie własne.

Jak więc widać, idee integracji regionalnej w krajach latynoamerykańskich nie są nowe. Rzecz jasna współcześnie formułowane koncepcje integracyjne często nawiązują do integracji europejskiej, co jest związane z niezwykle sukcesem Unii Europejskiej. Jednakże rozwój badań nad procesami integracji międzynarodowej związany jest przede wszystkim z refleksją na temat Europy. Fakt istnienia od ponad pięćdziesięciu lat struktur integracyjnych oraz poświęcone im badania zaowocowały wypracowaniem na gruncie nauk o polityce kilku modeli integracji, które zostały przedstawione w pierwszym rozdziale niniejszego opracowania. Wszystkie są związane z procesem integracji europejskiej, analizowanym z różnych punktów widzenia, chociaż ich poszczególne twierdzenia można zastosować także w naukowym postrzeganiu innych regionów świata. Warto jednak pamiętać, że Ameryka Łacińska charakteryzuje się wśród nich kilkoma cechami, które pozwalają na postawienie pytania badawczego: czy można mówić o latynoamerykańskim modelu integracji regionalnej?

Starając się odpowiedzieć na tak postawione pytanie, należy oczywiście mieć świadomość, że na obecnym etapie badań będzie to pierwsze przybliżenie niezwykle interesującego problemu, nie zaś dojrzały model teoretyczny. Tym bardziej jednak należy uczynić ten pierwszy krok, który będzie także elementem poszukiwania ogólnej teorii integracji. Być może bowiem będzie ona możliwa nie jako ekstrapolacja modelu europejskiego, czego próby podejmowano kilka dekad temu, ale punktem twórczego porównania i syntezy kilku modeli integracyjnych opisujących teoretycznie rzeczywistość różnych kontynentów.

Wskazano wcześniej, że wśród już sformułowanych propozycji najbliższy rzeczywistości latynoamerykańskiej jest model międzyrządowy. Może ona stanowić punkt wyjścia do dalszych rozważań, jednakże należy pamiętać o różnicach pomiędzy systemami politycznymi państw europejskich a republik amerykańskich. Rządy tych ostatnich są zbudowane inaczej, podlegają innym naciskom, reprezentują również nieco inne społeczeństwa. Tym samym rząd, np. Belgii, będzie zachowywał się zupełnie inaczej niż rząd Boliwii, ponieważ jest on po prostu inną konstrukcją polityczną. Podobnych różnic, często niewidocznych w płaszczyźnie terminologicznej, można wskazać więcej. Jakikolwiek model latynoamerykański musi uwzględniać leżące u jej podstaw cechy charakteryzujące rzeczywistość latynoamerykańską oraz wyzwania, przed jakimi stoi dzisiaj kontynent. Należy bowiem pamiętać, iż „stara” Europa, broniąca swego miejsca na arenie międzynarodowej, potrzebuje jedności w innym celu niż Ameryka Łacińska, dopiero poszukująca własnej samodzielności i misji w ładzie globalnym.

Wspomniane wyżej charakterystyki można podsumować następująco:

- uniwersalność systemu politycznego – prezydencki model sprawowania władzy jest na całej zachodniej półkuli niemal uniwersalny, co stoi w wyraźnej opozycji do niebywalej różnorodności, jaką prezentuje w tym zakresie Europa;

- istnienie prezydenckiego systemu rządów, co oznacza bardzo mocną legitymację głowy państwa, kluczową jej rolę w polityce zagranicznej, a tym samym w inicjowaniu projektów integracyjnych, kierowaniu nimi, ewentualnie również ich niszczeniu; jednocześnie powoduje on, że powołanie instytucji ponadnarodowych o kompetencjach władczych wobec państw (czytaj prezydentów) jest właściwie niemożliwe;
- istotne różnice w poziomie dochodu narodowego pomiędzy biednymi a bogatymi krajami regionu; oczywiście Europa 40 lat temu prezentowała podobne rozpiętości, ale integracja na Starym Kontynencie zaczęła się od grupy państw na podobnym poziomie rozwoju. Inicjatywy subregionalne Ameryki Łacińskiej, nawet te o bardzo nielicznym członkostwie, od początku obejmują kraje o bardzo znacznych różnicach w dochodzie; tworzy to istotne problemy w sferze gospodarczej, która w Europie była względnie niekontrowersyjną płaszczyzną integracji;
- Europa przeżyła rewolucję przemysłową jako jeden system gospodarczy; oznacza to, że kraje regionu rozwinęły się naturalnie w sposób komplementarny, zatem ich integracja gospodarcza po II wojnie światowej była tylko przywróceniem, znanego już i „zakodowanego” w strukturach gospodarczych, stanu; kraje Ameryki Łacińskiej przeszły rozciągniętą w czasie industrializację właściwie osobno, w uzależnieniu ekonomicznym bądź od Wielkiej Brytanii (do 1914 r.), bądź Stanów Zjednoczonych; tym samym ich gospodarki są względem siebie konkurencyjne;
- kulturowa jedność, wyrażana przede wszystkim w sferze języka i religii katolickiej; podział na narody poszczególnych państw ma zaledwie 200 lat. Pozwala to znaleźć pozytywne poczucie wspólnoty znacznie płycej niż w Europie, rozrywanej od początku XVI w. konfliktami narodowymi i religijnymi oraz rozsmakowanej w wybujałym nacjonalizmie, który „wynałazła”;
- ogromna przestrzeń kontynentu, nieporównywalna z niewielką i dobrze wyposażoną w infrastrukturę komunikacyjną Europą; już Simón Bolívar wątpił w możliwości zbudowania jedności Hispanoameryki, właśnie z powodu ogromnych odległości i ograniczonych możliwości komunikacji; tym samym wszelka integracja jest od samego początku utrudniona i wymaga najpierw podjęcia działań zbliżających fizycznie poszczególne kraje; jest to dodatkowy czynnik, który oddaje inicjatywę w ręce rządów oraz elit i nie pozwala postrzegać integracji jako trendu, który po prostu zaczął się oddolnie, poprzez intensyfikację wymiany w duchu teorii komunikacyjnej Karla Deutscha.

Powyższe cechy stanowią podstawę do sformułowania twierdzeń o latynoamerykańskim modelu integracji. Wydaje się on w sobie kumulować następujące elementy:

1. Integracja latynoamerykańska jest zawsze projektem odgórnym, wynikiem przejęcia inicjatywy przez część elit politycznych czy nawet poszczególne

osoby. Jednocześnie nie jest ona pewnym uogólnieniem istniejących trendów gospodarczych czy społecznych, ale ramą dla zainicjowania tychże trendów. Tym samym integracja latynoamerykańska będzie miała zawsze wyraźny polityczny charakter, nie jest bowiem po prostu ujęciem w ramy żywiołowej rzeczywistości rynku, ale strategicznym projektem, który ma ją dopiero stworzyć z istniejących załączków. Mówiąc trywialnie, to nie setki przedsiębiorców naciska na rządy, aby wprowadziły regulacje ułatwiające wymianę, ale rządy tworzą akty prawne, aby pojawiły się setki przedsiębiorców zaangażowanych w wymianę międzynarodową. Rzeczywistość polityczna wyprzedza gospodarczą, stąd niekiedy opór kręgów biznesu przed integracją, czy też brak związku pomiędzy znoszeniem ceł a rozwojem wymiany, ponieważ przy braku wszelkich kontaktów ich wysokość nie gra żadnej roli.

2. Model latynoamerykański nie przewiduje istnienia instytucji ponadnarodowych. Są one nie do pogodzenia z pozycją prezydentów, poza tym polityczny charakter integracji nakazuje, aby proces był pod polityczną, a nie technokratyczną czy sądową kontrolą. Instytucje ponadnarodowe wykazują największą użyteczność w „obsłudze” uzgodnionych rozwiązań o charakterze gospodarczym czy, szerzej, technicznym. Tej wspólnej ekonomicznej rzeczywistości jeszcze nie ma, nie ma więc i pola do działania oraz wykazania skuteczności, a tym samym, legitymizowania rozwiązań ponadnarodowych. Jednocześnie ta luka powoduje, że proces integracji jest zależny od determinacji przywódców i aktualnych problemów politycznych na poziomie narodowym, brak jest bowiem niezależnego ośrodka, który mógłby, w razie np. konfliktu o przywództwo, przejąć chociaż chwilowo rolę „silnika” całego procesu. Tym samym jest on wrażliwy na niekorzystne bodźce polityczne, co może powodować dreptanie w miejscu oraz, co jeszcze ważniejsze, ewentualną utratę dotychczasowych zdobyczy. Nie ma bowiem nikogo, kto nie pozwoliłby zniszczyć np. funkcjonującej nawet kilka lat unii celnej, w imię doraźnych interesów politycznych. Z drugiej strony, sprzyjające okoliczności i dobra współpraca przywódców pozwala na bardzo szybki postęp, którego nie hamują skomplikowane procedury. Niestety, takie warunki zdarzają się rzadko, chociaż bez wątpienia można wskazać moment powstawania Mercosur.
3. Proces integracji latynoamerykańskiej charakteryzuje się wysoką dynamiką. Wynika ona ze wspomnianego wcześniej wysokiego profilu politycznego każdego przedsięwzięcia, które potrzebuje nieustannego potwierdzenia, że kluczowi aktorzy są zaangażowani w jego realizację, zwłaszcza po kolejnych wyborach prezydenckich. Decyzje i plany często pozostają na papierze, należy zatem ponawiać zapewnienia, wyznaczać kolejne daty pełnej realizacji np. unii celnej w zakresie towarów przemysłowych, a to mogą uczynić właśnie prezydenci. Powoduje to, że proces ma właściwie cały czas wysoką temperaturę polityczną – inaczej niż w Europie, gdzie okresy „gorączki” przerywane są dłuższymi lub krótszymi okresami „codziennej pracy”.

4. Model latynoamerykański musi uwzględniać „integrację fizyczną”, która daje podstawę dla wszelkiej dalszej działalności, jakiegokolwiek rzeczywistego scalania organizmów politycznych, gospodarczych czy społecznych.
5. W procesach integracji w Ameryce Łacińskiej cały czas obecne jest napięcie pomiędzy wymiarem regionalnym (kontynentalnym) oraz subregionalnym. Wspólnota kulturowa, ujawniająca się w skali całego obszaru dawnych kolonii hiszpańskich i portugalskich, rywalizuje z problemami odległości i różnic w rozwoju ekonomicznym. Nakłada się na to obecny od wieków problem przywództwa regionalnego. Wspomniane napięcie powoduje współistnienie kilku płaszczyzn integracji o różnym zasięgu terytorialnym, co nasuwa porównanie z Afryką. Potrzebna jest decyzja, która będzie głównym polem realizacji interesów państw, a tym samym efektywną strukturą integracji.
6. Integracja odgrywa w Ameryce Łacińskiej różnorakie funkcje, które trzeba uwzględnić w prowadzonej analizie. Może ona być traktowana jako:
- sposób na wzmocnienie państw małych (np. Pakt Andyjski/Wspólnota Andyjska, CARICOM/CARIFTA, MCCA),
  - element bezpieczeństwa i rozwoju regionu (np. Mercosur),
  - element włączenia/wykluczenia ze współpracy (np. w ramach Południowoamerykańskiej Wspólnoty Narodów do organizacji włączone zostały państwa dotąd pozostające na uboczu – Chile, Gujana i Surinam; wyłączone z kolei Meksyk, Ameryka Środkowa i Karaiby),
  - element konfrontacji (np. starcie koncepcji Mercosur–ALCA na IV szczycie Ameryk w listopadzie 2005 r. w Mar del Plata),
  - jako element wzmocnienia dominacji USA w regionie poprzez „integrację fizyczną” (np. Plan Puebla–Panama, NAFTA),
  - jako element wzmocnienia niezależności regionu poprzez „integrację fizyczną” (IIRSA).

Powyższa analiza jest jedynie próbą nakreślenia przesłanek do dyskusji na temat latynoamerykańskiego modelu integracyjnego. Należy przede wszystkim podkreślić przewagę elementów politycznych oraz istotne trudności w stworzeniu funkcjonującej ekonomicznej jedności. Nasuwa się w tym momencie pytanie o relacje pomiędzy polityką, a więc sferą świadomości, oraz gospodarką, a więc sferą materialną. Współczesne doktryny nowego regionalizmu wskazują na pierwszeństwo czynnika świadomościowego, o czym w nauce polskiej pisał m.in. Edward Haliżak. Meandry integracji latynoamerykańskiej można traktować jako cząstkową odpowiedź na pytanie, czy ona sama wystarczy? Czy coś, co określa się mianem ekonomicznego jądra integracji europejskiej, jest niezbędnym elementem każdego projektu tego typu? Odpowiedź na te pytania jest wyzwaniem dla studiów nad pozaeuropejskimi inicjatywami integracyjnymi.

## ANEKS I

## Porozumienia handlowe zawarte przez państwa Ameryki Łacińskiej

UNIE CELNE		
Porozumienie	Data powstania porozumienia	
<u>Karaibska Wspólnota i Wspólny Rynek (CARICOM)</u>	1973 (zastąpiło CARIFTA)	
<u>Wspólnota Andyjska</u>	1969 (do 1997 r. Pakt Andyjski)	
<u>Wspólny Rynek Ameryki Środkowej (CACM)</u>	1960	
<u>Wspólny Rynek Południa (Mercosur)</u>	1991	
STREFY WOLNEGO HANDLU		
Porozumienie	Data podpisania	Data wejścia w życie
<u>Ameryka Środkowa–Chile</u>	18 X 1999	Kostaryka–Chile: 14 II 2002 Salwador–Chile: 3 VI 2002
<u>Ameryka Środkowa–Dominikana</u>	16 IV 1998	Kostaryka: 7 III 2002 Salwador: 4 X 2001 Gwatemala: 3 X 2001 Honduras: 19 XII 2001 Nikaragua: 03 IX 2002
<u>Ameryka Środkowa–Dominikana–USA (DR–CAFTA)</u>	5 VIII 2004	Dominikana: 1 III 2007 Gwatemala: 1 VII 2006 Nikaragua: 1 IV 2006 Honduras: 1 IV 2006
<u>Ameryka Środkowa–Panama</u>	6 III 2002	11 IV 2003
<u>Boliwia–Meksyk</u>	10 IX 1994	11 1995
<u>Boliwia–Mercosur</u>	17 XII 1996	28 II 1997
<u>CARICOM–Dominikana</u>	22 VIII 1998	Surinam: VIII 2005 Gujana: 6 X 2004